# GAZETA
Wielkiego Xięstwa
# POZNAŃSKIEGO.
Nakladem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

**№ 130.** W Czwartek dnia 6. Czerwca. **1844.**

## Rzut oka na wojnę Kaukaską w r. 1841.
(**Według opowiadania oficera Rossyjskiego.**)
(*Dokończenie*).

Z jednéj strony kilka pobocznych pasm wschodnich kończyn Kaukazu w prześliczną zieloność przybrane; ich ciemno czerwone szczyty ciągnęły się prawie tuż pod naszemi stopami; pomiędzy niemi śkliiły się tu i owdzie kryształowe szyby jeziór i stawów górnych, promieńmi zorzy porannéj lekko zarumienione: miejscami wznosiły się tumany mgliste. Jedne rzadsze i przezroczystsze, drugie bure i ciemne formowały kłęby i obłoki najrozliczniejszych kształtów. W miarę jak słońce wschodziło, rozjaśniał się i kraj z tamtéj strony gór położony, t. j. północny Dagestan. Lasy i błonia, przerznięte czerwonawo połyskującemi rzeczkami tworzyły jakby tło i rąbek tego nowego krajobrazu; rozrzucone po nich Aule i stannice bielały swemi ścianami i murami wapiennemi, zamykała nareszcie widnokrąg piękno-śrebrna wstęga, morze Kaspijskie. Po lewéj stronie, na północno-wschód, usmiechały się rzekami i strumykami poprzerzynane i bujną roślinnością ozdobne kraje Kumyków. W prawo i w lewo gubił się wzrok w częścią nagich, częścią gęsto porosłych, częścią śniegiem pokrytych, różnokształtnych szczytach gór, z których jedne nad drugiemi sterczały — mianowicie po prawéj ręce — w dali dopiero w mglistych kończynach widnokręgu ginęły.

Gdyśmy zeszli na płaszczyznę, doszła nas za Kubanem wiadomość, iż Czyrkaj od Czeczeńców w ręce oblegających oddanym został. Stało się to następującym sposobem. — Generał Vegesack, dowiedziawszy się, iż Szamyl z większą częścią załogi miasto opuścił i przeciwko nam wyszedł, korzystając z chwili zamięszania i trwogi, jaka pomiędzy oblężonemi powstała; kazał swym wojskom poniżéj miasta przez rzekę Koisu się przeprawić i rozpoczął ogień ze strony lądowéj. Po krótkim oporze słaba załoga poddać się postanowiła, uzyskawszy wprzód przyrzeczenie wolnego odejścia. Żałować tylko należy iż Generał Vegesack sam poległ na placu boju. — Tu był koniec naszej wyprawy; bo zdobycie Czyrkeju miało stanowić koniec pierwszéj expedycyi tegoroczuéj. — Dawszy przeto znużonemu żołnierzowi kilka dni wytchnienia, udaliśmy się zwyczajnym traktem do Czerwlenny, czasami tylko od nieprzyjaciela zaczepiani. Tu Generał Grabbe kilka dni pozostał, ażeby się potém udać do Grocznoj, w celu rozpoczęcia zakładania fortec na nowéj linii ciągnącéj się wzdłuż Sunczy.

## Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 4. Czerwca.

Przybyli: Cesarsko-Rossyjski Kontre-admirał, Hrab. Heyden, z Gdańska. Cesarsko-Rossyjski Tajny Radzca i Senator Faltz z Poznania.

Z Berlina. — Niespodziana podróż Cesarza Rossyjskiego za granicą i krótki pobyt jego przy dworze tutejszym nastręcza wielkie pole do politycznych domysłów. Łączą też tę podróż Cesarza Mikołaja z koncentracyją armii Rossyjskiéj w Rossyi południowéj w celu podbicia górali Kaukaskich. Ponieważ prowincye Rossyjsko-polskie i prowincye Nadbaltyckie z wojska Rossyjskiego przez to ogołocone by zostały, coby jednak z pewném niebezpieczeństwem dla rządu Rossyjskiego było połączone, chcą więc owe polityczne kombinacye za uzasadnione poczytać. Przyszłość tylko nas w téj mierze wyświecić może. — Pogłoska o zupełnem zniesieniu Gazety Powszechnéj Pruskiéj coraz więcéj wiary zyskuje, ponieważ gazeta rzeczona nie tylko żadnéj korzyści rządowi nie przynosi, lecz mu owszem szkodzi. Zamierzają w miejsce jéj inną ustanowić gazetę, całkiem od ministeryów nie zależącą a mającą się odznaczać genialną i liberalną redakcyą.

Wydany dziś numer 13. Zbioru praw obejmuje postanowienie Najwyższe dotyczące otworzenia podpisów akcyjnych na przedsięwzięcia kolei żelaznych i obrotu wydawanych w tym celu papierów. Bez wyraźnego pozwolenia Ministra skarbu nikomu nie wolno otwierać subskrypcyi na przedsięwzięcia kolei żelaznych ani zgłaszań na akcye przyjmować. Kto wbrew postanowieniu temu postąpi, karany bedzie 50—500 Tal. i konfiskatą całéj nabytéj ztąd korzyści.

## Wiadomości zagraniczne.

### Polska.

Z Warszawy, dnia 1. Czerwca.

JO. Feldmarszałek Książę warszawski, Namiestnik Królestwa, dnia wczorajszego po południu wrócił do Warszawy z Petersburga.

### Francya.

Izba deputowanych. Posiedzenie dnia 27. Maja. Po zażądaniu przez p. Carne objaśnień od ministerstwa co do polityki zewnętrznéj, po których otrzymaniu dopiero chciał dać swój głos w rzeczy kredytów supplementarnych, odczytał p. David mowę, któréj sprawozdawcy dla szmeru w zgromadzeniu rozumieć nie mogli; podobno mówca zajmował się sprawami Grecyi i wystawiał potrzebę wsparcia tego kraju wśród grożących wschodowi zaburzeń. Po nim wstąpił p. Berryer na mównicę i rozwodził się dlugo nad sprawami Otahajty, dawne skargi powtarzając. Również i w Nowéj Zelandyi i w Chinach upatrywał zaniedbanie interesów Francyi. Mowa jego przecież nic nam nie daje nowego. Koniec jéj został odłożonym do jutra, minister spraw zewnętrznych wystąpi z odpowiedzią. Według wszelkiego podobieństwa i ta kwestya, na którą oppozycya poprzednio tyle liczyła, przejdzie bez trudności dla ministerstwa, i Izba żądany budżet supplementarny zatwierdzi.

Z Paryża, dnia 26. Maja.

Ostatnia poczta wschodnia przywiozła nam dokument, który dotychczas w archiwum Maronitów w Libanie zachowywano, a który, jeźli wiarogodność jego żadnéj nie podlega wątpliwości na największą zasługuje uwagę. Jest to przekład arabski listu Ludwika Świętego, pisanego do Emira, patryarchów i biskupów maronickich, w którym Król Maronitom wszystkie prawa urodzonych Francuzów nadaje. — Na tym dokumencie, datowanym w St. Jean d'Acre dnia 21. Maja 1250., Maronici wszystkie swoje żądania opieki francuzkiéj opierają. — W naszych czasach, w których smutne położenie Maronitów staje się żywych rozpraw przedmiotem, dokument ten szczególnéj godzien uwagi. Otoż jego dosłowne tłumaczenie:

»Szlachetnemu Emirowi Maronitów gór Libanu, jako też patryarsze i biskupowi tego narodu, pozdrowienie i przychylność Naszą Królewską:!

»Radość przepełniła serce Nasze, gdy syn Wasz Szymon na czele 25,000 wojska w Waszém imieniu odwiedzić Nas przyszedł, przynosząc nam prócz wyrazu uczuć Waszych i pięknych koni, które nam posłaliście, także i podarunki Wasze. Szczera przyjaźń Nasza, którą podczas pobytu Naszego na wyspie Cyprus, gdzie zamieszkaliście, ku Wam powzięliśmy, odtąd się powiększyła. Przekonani jesteśmy, iż naród ten, tworzy część narodu francuzkiego. Jch przyjaźń bowiem ku Francuzom wyrównywa przyjaznym uczuciom, któremi Francuzi wzajemnie ku sobie pałają. Dla tego słuszną jest, abyście i Wy i wszyscy Maronici téj saméj opieki pod naszém berłem doznawali, któréj Francuzi doznają, i abyście równie jak i oni, do wszystkich publicznych urzędów przypuszczanymi byli. Wzywamy Was przeto, zacny Emirze, ażebyście wspólnie z nami gorliwie się do dobra mieszkańców Libanu przykładali, i polecamy Wam, ażebyście z pomiędzy najgodniejszych pewną liczbę szlachty ustanowili, jak to u nas we Francyi w zwyczaj weszło. A na Was, czcigodny patryarcho, Panowie Biskupi, jako też duchowieństwo i ludu Maronicki z takiémże samém zadowoleniem pa-

trzymy, jak Wasz zacny Emir, na Wasze przywiązanie do religii katolickiéj, i Wasze poszanowanie głowy kościoła, następcy Piotra Świętego w Rzymie. Zachęcamy Was do zachowania tego poszanowania i nadal do niezachwianego obstawania w wierze waszéj. Co się Nas, i tych co po Nas na tronie francuzkim nastąpią, dotyczy, przyrzekamy Wam, iż Wam i ludowi Waszemu tę samę co Francuzom, damy opiekę, i że wszystko uczynimy, co ku powiększeniu dobra i szczęścia waszego posłużyć będzie mogło.«

»Dan i zatwierdzone Królewską pieczęcią naszą w St. Jean d'Acre dnia 21. miesiąca Maja, roku zbawienia tysiącznego dwuchsetnego pięćdziesiątego w dwudziestym czwartym zaś panowania naszego

(podp.) Ludwig.«

Z Paryża, dnia 28. Maja.

Na dzisiejszém posiedzeniu Izby deputowanych w dalszym ciągu wczoraj przerwanéj mowy p. Berryer zarzuca gabinetowi, iż w swéj polityce nie zważa na upokorzenia, byle utrzymać serdeczne porozumienie (cordiale entente) z gabinetem angielskim; że politykę tę stanowi ustępowanie pod każdym względem, w Chinach, Nowéj Zelandyi, Otahejcie, a nareszcie i w kwestji ciaśnin morskich; że chciano wynaleść analogią między zaparciem się admirała Dupetit-Thouars a dezawuowaniem kapitana angielskiego, co opanował wyspy Sandwich, lecz że w obu tych wypadkach najmniejsze nie zachodzi podobieństwo. Angielski kapitan bowiem samowolnie, bez instrukcyi działał, francuski zaś admirał miał sobie dane instrukcye, a z nich, jako i z musu okoliczności wypłynęła dla niego konieczność działania, tak jak postąpił. Zaparcie się admirała Dupetit-Thouars nie ma innéj przyczyny nad podrzędność, w jakiéj się postawił gabinet, ani innego powodu, jak zwyczaj przystawania na wszelkie żądania Anglii. Przy Montevideo objawia się taż sama słabość, taż uporna myśl, co przebijała w sprawach Grecyi, Egiptu i Hiszpanii. Nie chcę ja dla tego wojny, mówi p. Berryer, ale jesteśmy w posiadaniu pokoju, posiądźmyż więc i jego dobrodziejstwa. Żądam aby pokój przez ustępowanie nie stał się dla nas zgubniejszym od wojny. Te nieustanne koncessye zmierzają do zeŚrodkowania w ręku Anglii ogółu przemysłowych produkcyj, handlu świata. Nie z nienawiści do was trzyma ministerstwo angielskie w kornéj postawie wasz gabinet. Nie, angielski naród to wielki naród, ale nie chce współzawodników w handlu, przemyśle, powadze, potędze. Nie ganię rządu angielskiego o tę cześć dla swych interesów, ale ganię gabinet francuski, że nie ma najmniejszego starania o swoje Otóż powody, które mi przewodniczą w oppozycyi przeciw polityce gabinetu. Tu nie o opinie, tu chodzi o narodowość, interesa kraju, jego najdroższe interessa. (Poklask z lewéj strony.) P. Guizot wstępuje na mównicę, zupełna cichość: Że postępowanie rządu wystawione jest na przyganę, żywe, nawet gwałtowne wyrzuty, to nikogo nie zadziwia, jestto bowiem naturalną wynikłością instytucyj krajowych, zadaniem oppozycyi, ale uderzać powinno, że zamiary patryotyczne (sarkanie po lewéj) zaprowadzone ulepszenia nie wchodzą w liczbę. — P. Billault prosi o głos. — P. Guizot: że przekształcają fakta, środki i zamiary czernią, to już z instytucyi nie wynika (ukontentowanie w środku). On (Guizot) fakta w całéj prawdzie wystawi. Powiedziano, że koszta missyi za jego ministerstwa o wiele były znaczniejsze, niż za któregobądź z dawniejszych. Aktami podejmuje się dowieść nieprawdy tego. Ale gdyby nawet zarzut ten opierał się na prawdzie, odpowiedziałby: Francya musi bardziéj niż inne mocarstwa pomnażać swe nadzwyczajne missye, agentów dalekich utrzymywać. Anglia za pomocą swéj królewskiéj i handlowéj marynarki szybko o wszystkich wypadkach na świecie zostaje uwiadamianą. Korzyść tę zrównoważyć można jedynie pośrednictwem różnych agentów. Minister wylicza handlowe układy i umowy pocztowe, które od trzech lat pozawierał z zagranicą w skutek raportów agentów nadzwyczajnych. Przez nie większy popęd nadany handlowi zewnętrznemu.—Oświadcza daléj, iż zarzut, jakoby poniechał Chrześcian w Syryi wcale nie jest uzasadnionym. Francya odzywa się przy każdéj niesprawiedliwości, przy każdym wyrządzonym gwałcie. Ale należy jéj występować z umiarkowaniem; Turcya jest mocarstwem przyjazném, Francya chce jéj integralności. Cóż odpowiedzieć, jak Porta i jéj sprzymierzeńcy powiedzą: popęd jaki chcecie dać ludności chrześciańskiéj słabi państwo. My jesteśmy sami zmuszeni ochraniać przesądy ludu. Ukarzemy każdy gwałt, ale w pewnych tylko szrankach. Co się tyczy Nowéj Zelandyi wykazuje, jako P. Berryer pomieszał wypadki, że np. P. Habson, któremu przypisywał tylko charakter prywatny, występował istotnie w charaktere urzędowym. Pokazuje się z raportów samego Kapitana Loyaux, że ze strony Anglii wszystko już tak w południowéj jak północnéj stronie wyspy Nowéj Zelandyi

było dokonanym pod względem wzięcia w posiadłość. Ważność tegoż dowodzą daty, jestto niezaprzeczoną, a interes Francyi nie może być nigdy tyle wielkim, aby był w stanie oprzeć się oczywistéj prawdzie. — Pan Thiers przerywa: Nowa Zelandya jest krajem tak obszernym, iż nie było jeszcze possessyą opanowanie jednego punktu. Prawnym posiedzicielem ziemi jest się dopiero wtenczas, kiedy się ją uprawiać i bronić jest w stanie. Pierwszeństwo w przyjściu nie nadaje praw pana. Pan Guizot zaczynał odpowiedź, kiedym opuścił Izbę.

Pogłoska o wywołaniu Księcia Joinville do Compiègne okazuje się być płonną; Księcia bowiem widują w teatrze i na wystawie płodów przemysłu. Prassa ultraradykalna już ma na podoręczu insynuacyę, że broszurę księcia w porozumieniu z rządem napisano i ogłoszono już to, aby autora jéj uczynić popularnym u oppozycyi, już to, aby innego dopiąć celu politycznego t. j., aby myśl o wojnie z Anglią, chociażby mocarstwo to w zrzędny sposób honor i korzyści Francyi naruszało, przytłumić i usunąć, kiedyby tylko do broszury Księcia Joinville odwołać się trzeba, który przecież jawnie i głośno wyznał, że marynarka francuska w dotychczasowym układzie angielskiéj nigdy i nigdzie czoła stawić nie potrafi. Takie uwagi robi przynajmniéj National nad dziełkiem Księcia Joinville, w którém zresztą rzeczona gazeta wiele znachodzi błędów i przesadzonych podań. W tém tylko zgadza się z królewiczem, że marynarki francuskiéj w sposób nie do darowania zaniedbywano, a to jéj naturalnie nowy podaje powód do czynienia wyrzutów rządowi. Gazeta ta radykalna wyraża: »Budżet marynarki podwoiliśmy; przychylilim się do wszystkiego, czego od nas żądano; ta jedyna pozycya wydatków pochłonęła od roku 1830. miljardę, a dzisiaj syn króla występuje przed publicznością i oświadcza w obliczu Europy, że pieniądze w zawodzie marynarki niegodziwie strwoniono.« Równocześnie sposób cierpki tłómaczenia się gazet angielskich pod względem téj broszury National czczą komedyą być mieni, a artykuł jeden z Morning Herald przytacza w dowód, z jaką dumną pogardą w Anglii na marynarkę francuską spoglądają.

Z dnia 29. Maja.

Pogrzeb Lafitta mający się odbyć dnia jutrzejszego, przybierze bez wątpienia cechę wielkiéj politycznéj demonstracyi. Chociaż bynajmniéj obawiać się nie potrzeba, żeby się tą razą wypadki pogrzebu Generała Lamarque powtórzyć miały, policya paryska jednakże jutro dużo będzie miała do czynienia i bardzo podobném do prawdy, że dzień ten, a mianowicie wieczór bez wrzaskliwych scen nie minie. Studenci, rzemieślnicy, mężowie stronnictw ze wszystkich stanów tysiącami na tym żałobnym obchodzie wystąpią i z pewnością przewidywać można, że exaltacya rozwijająca się i bez zewnętrznego podżegania na wielkich zgromadzeniach mass jednym ożywionych duchem i tym razem się objawi. Rząd zapewne wszelkich użyje środków ostrożności, aby groźnym wybuchom zapobiedz.

A n g l i a.

Izba wyższa, posiedzenie 23. Maja. — Bil fabryczny rządu, który w Izbie niższéj tak silnego oporu doświadczył, będzie daleko łatwiéj przeprowadzony przez Izbę lordów. — Lord Wharncliffe po krótkim rozbiorze podał projekt drugiego odczytania tego bilu, a chociaż Lord Normanby w myśli Lorda Ashley dowodził, że należałoby pracę ograniczyć, jednakże nie dodał żadnéj poprawki. Lord Brougham tak jak zwykle powtórzył swoje zarzuty przeciw wszelkiemu skróceniu pracy, ale przestał tylko na założeniu prostéj protestacyi przeciw bilowi, urządzającemu czas pracy kobiet i młodych ludzi. Tylko Lord Winchelsea stanowczo oświadczył się za bilem 10 godzinnym, ale nie został popartym, tak, że bil fabryczny rządu bez głosowania po raz drugi był odczytanym. Następnie Izba odroczyła się.

Izba wyższa, posiedzenie 24. Maja. — Lord Beaumont mówił dziś o ważnéj sprawie maltańczyka Xunbab z Tunis, który w skutek zamordowania jednego z służących Sir Tomasza Reade, konsula angielskiego w Tunis, przez tegoż konsula na mocy istniejących traktatów oddanym został pod sąd Beja, następnie skazany na śmierć, jednakże na skutek interwencyi francuzkiego konsula Pana du Luyan, karę miał darowaną. Lord Beaumont żądał złożenia korrespondencyi pomiędzy Sir Tomaszem Reade i rządem, aby przekonać się, że konsul angielski działał według praw i traktatów, i że postępowania konsula francuzkiego niczém usprawiedliwić nie można; ażeby rząd angielski, mając na względzie zły wymiar sprawiedliwości w tamecznych krajach, przedsięwziął kroki stósowne do tego, aby nie popełniano zbrodni pod zasłoną opieki chrześciańskiego mocarstwa. Lord Aberdeen żalił się właśnie na tę złą administracyę sprawiedliwości i oświadczył, że od kilku lat rząd zajmuje się myślą urządzenia tego przedmiotu; zgadzał się

z Lordem Beaumont, że konsul angielski postąpił słusznie, i że trudno wytłómaczyć krok konsula francuskiego tém bardziéj, że jego interwencya miała miejsce na korzyść człowieka, który popełnił z namysłem morderstwo. Rząd chce kroki stósowne w téj sprawie u rządu francuskiego uczynić, i już w tym względzie korrespondencyę rozpoczął.

Onegdaj odbyło się piąte coroczne zgromadzenie towarzystwa angielskiego i cudzoziemskiego przeciw niewolnictwu (Britisch and Foreign Anti Slavery Society). Lord Brougham, który od pewnego czasu nie pokazywał się na zgromadzeniach publicznych, obiecał prezydować na tém zgromadzeniu, ale obowiązki jego urzędu przeszkodziły mu. Zastąpił go pan Gurney. Sprawozdanie całoroczne odczytane przez sekretarza towarzystwa mówi o prowadzeniu handlu niewolnikami przez Portugalję, Hiszpanję i Brazylję, i oświadcza, że dzisiejszy jenerał kapitan wyspy Kuby, O'Donell, jak najsilniéj ten środek popiera, pomimo tego, że mieszkańcy wyspy Kuby lękają się złych skutków, jakie wyniknąć mogą z powiększającéj się coraz liczby niewolników. Zresztą sprawozdanie to przyznaje, że także w niektórych posiadłościach angielskich, jako to w Malaga, Singapore, Penang, w prowincji Wellesley, w Cejlonie i Hong-Kong istnieje niewolnictwo, jeżeli nie z prawa to z czynu, także wspomina, że w zatoce Perskiéj równie jak na morzu Śródziemném, niektórzy Anglicy najmują swe okręty do przewożenia niewolników.

Przez bryganitynę »Hortensja« otrzymano wiadomości z La Plata dochodzące do 15. Lutego. Według nich nie można się spodziewać, by Montevideo rychło się poddało, chyba że mieszkańcy nie będą mieli pieniędzy do kupienia sobie żywności. W każdym wypadku poddanie się Montevideo nie skończyłoby wojny, wówczas bowiem na czele zbrojnych gromad Riveira zacząłby kraj przebiegać. Z drugiéj strony jeśli Oribe opanuje wschodnią prowincję, będzie się starał zrzucić prezydenta Rozas, a ztąd wyniknęłaby nowa wojna.

Z dnia 29. Maja.

Czynności Sądu Queech Bench w Dublinie w sprawieO'Connella znowu ciągle się odbywają. Na posiedzeniu onegdajszém uchwaliła ta Izba sądowa, ażeby jeszcze czterech obrońców słuchano, tak dalece, że wyrok sędziów przed Środą zapewne nie zapadnie. W Piątek albo Sobotę oczekują ogłoszenia wyroku karnego. — Tygodniowe zgromadzenia Repealów tymczasem dawniejszym swym idą trybem, chociaż udział w nich widocznie ustaje. Onegdaj przemówił O'Connell do zgromadzonego ludu w zwyczajny swój sposób napominając do pokoju i dalszego popierania repealu, zapowiadając ludowi lepszą przyszłość i powstając na stronniczość sędziów swoich z wyjątkiem Sędziego Perin, Irlandczyka i katolika. Wynurzone przezeń pewne zdanie, że za dni kilka zapewne będzie musiał pójść do więzienia, głębokie na zgromadzonych uczyniło wrażenie; O'Connell jednak zaklinał ich, aby i w tym razie do żadnych gwałtów i bezprawi porwać się nie dali, ponieważ każde zgwałcenie spokojności publicznéj tenby tylko wydało skutek, iżby on życie swoje w więzieniu zakończyć musiał. P. O'Brien oświadczył, że kara uwięzienia spełniona na O'Connellu węzły łączące Irlandyą z Anglią, na zawsze nadwątli.

Na posiedzeniu Izby niższéj d. 24. Maja 12,000 funt. szt. dla wychodźców polskich w Anglii, jak corocznie, tak i tego roku wśród powszechnych oklasków i cierpkich wysłowień przeciw Rossyi, uchwalono.

## Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 22. Maja.

Panuje tu spokojność niczém nie zakłócona, a początkowa obawa niknie, odkąd widzimy iż w szykach rewolucyonistów powstały roztérki, które ich sił pozbawiają. Pokazało się to mianowicie przy sposobności wyborów w celu zaprowadzenia Ayuntamientu. Chociaż stronnictwo postępowe nowe prawo Ayuntamientu, które w roku 1840. drogą konstytucyjną wywołane jednym pociągiem pióra rządu prowizoryjnego obalone zostało, za nieważne uważa, nie omieszkali jednakowoż, wystawić swym stronnikom udział w wyborach jako najświętszy obowiązek. Już mniemali, iż sobie większość wyborców pozyskali; aż tu się pomiędzy nimi samemi rozdwojenie objawiło. Esparteryści przynieśli listę kandydatów, która wyłącznie imiona najzaciętszych Ayakuchów zawierała, i na któréj żadnego z innych postępowych (reprezentowanych pr. Gazetę Echo del Commercio) nie umieszczono. Bo nigdy pierwsi ostatnim nie przebaczą, iż się do upadku Espartera mocno przyczynili. Postępowi widząc się tak upośledzonymi, postanowili nie mieć żadnego w wyborach udziału i Ayakuchom samym tę pracę pozostawić. — Lecz i ci możeby byli swojego celu dopięli, gdyby przyjaciele porządku i spokojności, który dotychczas w wyborach żadnego nie chcieli mieć udziału, mniéj jedności i zgody byli okazali. Tak więc w przeciągu dwuch

dni wyborów Ayakuchowie tylko 18, umiarkowani 1858 głosów otrzymali. Ażeby się więc przynajmniéj z honorem cofnąć, ci sami Ayakuchowie, którzy do wyborów tak bardzo zachęcali, ogłosili je teraz za nieważne, a ponieważ niepodobna im dowieść, iż w wyborach zaszła jakaś nieprawność, odwołują się do tego, iż przytłumienie wolności druku nie pozwala im ust otworzyć. Lecz kto tylko pisma tego stronnictwa choć krótko przejrzy, przyzna iż wolności druku tak dalece nadużywają, iż to tylko z przekonania czynią, że im to bezkarnie ujdzie.

Gazeta el Tiempo powiada, iż ogólném jest życzeniem, ażeby kwestyą projektowanego małżeństwa natychmiast po powrocie familii królewskiéj rozstrzygnąć. Przyznać należy, iż życzenia takiego dotąd przynajmniéj nigdzie nie słyszano.

Minister-Prezydent, General Narvaez, powiedział przed swoim odjazdem do Barcelony ciału dyplomatycznemu, iż ze względu na młodociane lata i zdrowie Królowéj Izabelli myśl o małżeństwie jéj teraz przynajmniéj jest przedwczesną. Skoro tylko Królowa do dojrzalszego przyjdzie wieku i sama życzenie pójścia za mąż objawi, wtedy sama sobie męża wybierze.

Słychać, że Papież dezygnowanego Biskupa Zamory, X. Tarancon, jednego z najuczeńszych prałatów Hiszpanii, Wice-żerantem Nuncyatury Apostolskiéj mianował. — Rząd Sekretarzowi kaplicy królewskiéj, Don José Alicantaro Navarro polecił przewodniczyć czynnościom Generalnego Kommissarza buli krzyżowéj, dopóki breve papieskie tego przedmiotu się tyczące nie nadejdzie.

## W ł o c h y.

Z nad granicy włoskiej, dnia 23. Maja.

Śledztwa w sprawie spiskowych powodują rząd do nowych ciągle aresztowań nie tylko w Rzymie, Bononii i w całéj Romagna, lecz téż w mniéj znacznych miastach po innych delegacyach. Między osobami w Bononii uwięzionémi jest téż pięciu duchownych, z pomiędzy których trzéj zakonnicy mocno skompromitowani z przyczyny podejrzenie wzbudzającéj korrespondencyi, jaką z swego klasztoru prowadzili. Między papierami uwięzionego Galetti'ego ważne listy znaleść miano. — Roczna koncentracya wojsk austryackich pod Veroną celem odbywania wielkich ćwiczeń tego roku antycypowaną nie zostanie, jak to dawniéj głoszono, lecz odbędzie się jak zwyczajnie w pierwszéj połowie Października.

## G r e c y a.

Z Aten, dnia 15. Maja.

Dochodzą nas teraz pewniejsze wiadomości o wykryciu nowego tajnego towarzystwa. Domysł mój, że to wszystko dziełem Nappistów, potwierdził się. Jeden z najpopędliwszych, tak nazwanych patryotów, Valianos, w oczach którego wykonywanie zamiarów spiskowych za nadto żółwim krokiem postępowało, zdradził tajemnicę przez swawolę, jednakże nie wiele wykrył, kiedy o główněj rzeczy, to jest o nazwiskach członków a nawet i przywódzców żadnéj sam nieposiadał znajomości. W kilka dni późniéj Makrijannis w gazecie tutejszéj obszerne umieścił pismo o sposobie, jakim poruszenie Wrześniowe wzniecono, a z tego się pokazuje, że pierwsze onego zarody jeszcze z czasów Regencyi się datują; oświadcza w owém piśmie iż sam był założycielem tajnego towarzystwa liczącego przeszło 200 członków, których nazwiska późniéj chce ogłosić. Ale owo sprzysiężenie z nowo odkrytém stowarzyszeniem nie ma nic wspólnego. Powiada też w tym liście, że nasamprzód Kalergisa wtajemniczył a potém Spyro Myliosa. Na to oświadczenie Makrijanisa wydał Kalergis z swéj strony w gazecie E l p i s deklaracyą, która jawnie dowodzi, że mężów ruchu do swego stronnictwa więcéj już nie liczy.

---

# Rozmaite wiadomości.

*(Nadesłano.)*

Z P o z n a n i a. — Dotychczasowy sposób sprzedawania zboża na targach poznańskich, z wielu względów okazuje się niedogodnym, nie będąc bowiem zupełnie dobrze obeznanymi z stósunkami handlu, przymuszeni jesteśmy produkta nasze oddawać za ceny dowolnie przez kupców ustanowione; lub unikając tem większéj straty, składając takowe w drogo opłacanych spichrzach, albo zwracać je do domów.

Przy kwitnącéj kulturze i wzrastającym handlu, rynek poznański okazuje się już teraz zbyt szczupłym, wiele czasu tracimy na uszykowaniu wozów naszych; cóż dopiero nastąpić będzie musiało, gdy kommunikacya szoss znaczną część takowego zabierze; jeżeliby zaś władza rządowa inne miejsce na targ zbożowy przeznaczyła, handel zboża z wewnętrza miasta w inną okolicę przeniesiony, nie jednę dla obydwóch stron pociągnie za sobą niedogodność.

Wśród słotnych i mroźnych dni, ludzie demoralizacyi, o inwentarz zniszczeniu podlegają, bo któż z producentów będzie chciał przez pół

dnia po odbytéj podróży marznąć lub moknąć na targu, dla strzeżenia ludzi i produktu swego.

Celem zapobieżenia tym niedogodnościom, życzyćby wypadało, aby w Poznaniu jako stolicy W. Księstwa Poznańskiego, w któréj cały wzrastający handel się kombinuje, na sposób innych handlowych i portowych miast, utworzona została tak nazwana »Sala handlowa,« w któréjby się producenci, z kupującymi zgromadzać, produkta swoje podług złożonych prób sprzedawać i kontrakty zawierać; a tém samém produkt swój już nie na targi, lecz wprost na miejsca składów odstawiać, i na tak drogim dla każdego rólnika czasie korzystać mogli.

Dla dokładniejszego urządzenia stósunków handlowych ustanowieni być winni agenci przysięgli (Courtier, Getreidemekler), za pośrednictwem których — produkta nasze zabezpieczone będą co do cen najrzetelniejszych, gdy agentów pobierających wynadgrodzenie w stopniu procentowym, własnym będzie interesem stósownie do okoliczności handlowych produkta nasze sprzedawać.

---

Na dochód Domu Ochrony i pomoc biednym dziatkom w szkołach elementarnych zostającym, dnia 8. Czerwca (w sobotę) w Teatrze miejskim dwa dramata mniejsze pod nazwą: »Matka Chrzestna« i »Godzina Małżeństwa« przedstawione będą przez wspaniałomyślne grono osób, dla ulżenia cierpiącéj ludzkości szlachetnie się poświęcających. Bilety na ten cel sprzedawać się będą po następującéj cenie: piętro pierwsze i drugie, tudzież krzesła po 6 Zlp., parter Zlp. 4., galerya Złp. 2., w księgarniach Kamieńskiego, Żupańskiego, Stefańskiego i w litografii Kurnatowskiego.

---

OBWIESZCZENIE.

Składanie i rąbanie drzewa opałowego w starym rynku, niemniéj składanie materyałów budowlanych i gruzu także podczas jarmarku wełnianego od 5. do włącznie 10. m. b. nie jest pozwolone.

Poznań, dnia 4. Czerwca 1844.

Prezes Policyi.

---

Planów o instytucie wychowania dla chłopców w Gnadenfeld w Górnym Szląsku, które już były rozprzedane, dostać znów można w księgarni E. S. Mittlera w Poznaniu.

---

Literatura.

Można rozmaite pisma polskie peryodyczne, jako to: Przyjaciel ludu, Tygodnik literacki i t. d. i inne dzieła w wszystkich językach tanio nabyć u **Sussmanna** w Poznaniu, Wodna ulica Nr. 2.

---

**Daguerotypia.**

Portrety daguerotypowane, czarne i kolorowane, pojedyńczych osób i kształtozbiorów, wielkości kamyka sygnetowego aż do $8\frac{1}{2}$ cala wynoszącéj, robię porządnie i tanio.

Bernard Filehne, w rynku Nr. 71.

---

**Rejestra gospodarskie, kontrakty służby,**
wszelkie gatunki **papieru i materyałów piśmiennych**
poleca po najumiarkowańszych cenach
***Louis Merzbach,***
przy Nowéj ulicy Nr. 14.

---

**AUKCYA.**

W piątek dnia 7. Czerwca przed południem od godziny 9. do 12., a z południa od godziny 3. w domu Kretzschmera ulicy Królewskiéj (Kuhndorf) Nr. 15. na pierwszém piętrze sprzedawane będą najwięcéj dającemu drogą publicznéj licytacji za gotową zaraz zapłatą w grubéj Pruskiéj monecie: bardzo piękne mało używane meble mahoniowe i z drzewa na skrzynie do cukru używanego, między któremi 2. duże lustra, mahoniowa kanapa czerwonym axamitem powleczona, pająk bronzowy, lampy, lichtarze, lakierowane tace i t. d., niemniéj naczynia z Berlińskiéj porcelany, angielskiego i innego szkła.

W południe o godzinie 12. sprzedawane będą na podwórzu kryty, lekko budowany **powóz modny** z żelaznemi osiami i wszelkim przyborem drożnym, para nowych szorów z obiciem z nowotnego śrebra, para używanych szorów i różne stajenne sprzęty.

Anschütz,
Kapitan i Król. Aukcyonator.

---

Obszerny lokal, znajdujący się w domach moich przy ulicy Fryderykowskiéj pod Nr. 28. położonych, obecnie zajęty przez Resursę obywatelską, wraz z leżącym za nim ogrodem i kręgielną, zamierzam od 1. Października r. b. na rok jeden, albo kilka wydzierzawić.

Lokal ten zawiera 5 stykających się z sobą izb, wielką salę do tańca, z chórem dla orkiestry, wielką kuchnią, sklep dobry i z przyczyny dogodnego położenia swego może być obróconym na rozmaity użytek, mianowicie zaś na resursę, *tabagie*, która już od wielu lat w nim się utrzymuje, lub na fabryką.

Rów miejski, napełniony zawsze wodą, przerzyna ogród.

Gotów także jestem sprzedać dwa place około tego lokalu, blisko domu Ziemstwa leżące; postawić na nich można dwa domy, każdy o 7 oknach z frontu, i założyć ogródki. Warunki są dla kupującego korzystne.

Poznań, dnia 5. Czerwca 1844.

Żychliński, introligator.

---

OBWIESZCZENIE.

Folwark probostwa w Dolsku około 1000 mórg Magdeb. roli i łąk mający, z rąk podpisanego Proboszcza jest do puszczenia w dzierzawę od Św. Jana r. b. na lat sześć. Warunki dzierzawne każdego czasu Szanownym konkurentom przedłożone będą.

Dolsk, dnia 1. Czerwca 1844. r.

X. J. Koperski, Proboszcz.

---

OBWIESZCZENIE.

Dla zmiany pomieszkania wyprzedaję sprzęty gospodarcze, konie, woły, bydło, owce, po-

wozy etc. na dniu 4. Lipca r. b. o godzinie 8méj rano we wsi Jelitowie pod Gnieznem; a to najwyżéj dającemu z wolnéj ręki za gotową zapłatę. Jelitowo, dnia 30. Maja 1844.

Karól Zaborowski, possessor.

**Przedaż baranów.**

Z owczarni zarodowéj w Tuchorzu sprzedawane będą w dniach od 5. Czerwca w tylnych zabudowaniach Hotelu Saskiego Merino barany. Zaręcza Dominium, iż barany te są od wszelkich zaraźliwych chorób wolne.

**Nasiona koniczyny**

świeże czerwone i białe, francuz lucernę, sparcetę, żyleniec sowia strzała (pimpernell), Rygskie siemię lniane i t. d. i t. d.,

**nasiona traw**

w mięszaninach na mokrym i suchym gruncie, psią trawę kupkową, trawę miodową, francuzką i prawdziwą angiel. zawsze zieloność utrzymującą trawicę (*lolium perenne*), włoską i niemiecką życicę trwałą (rejgras), kostrzewę owczą, brzankę łąkową i t. d. i t. d. poleca według wykazu za r. 1844. Handel nasion,

Braci Auerbachów w Poznaniu
przy ulicy Wrocławskiéj pod liczbą 12.

Na nadchodzący jarmark wełny polecam mój **handel wexlowy** do wszelkich téj gałęzi dotyczących czynności, ofiarując przy najrzetelniejszéj usłudze najsłuszniejsze kursy.

**Benoni Kaskel,**
**Nr. 22. ul. Szerokiéj.**

Skład lulek J. H. Richtera z Szczecina, obecnie w Poznaniu przy ulicy Wrocławskiéj pod Nr. 35. zaopatrzonym został na następujący jarmark wełniany w lulki długie i krótkie tak do knastru, jakoteż do tytuniu tureckiego. Szczególniéj piękne są cybuchy z drzewa Jacoranda, przewyższające w piękności antypki, lulki z piany morskiéj, porcelanowe z oprawą; laski z rozmaitego rzadkiego tu w kraju drzewa, trzciny hiszpańskie, jakoteż laski z miarą kubiczną, po cenach umiarkowanych, stałych.

**Fortepiana w kształcie skrzydeł**
(polixandrowe i mahoniowe)
wyszczególniające się znakomicie **pięknym dźwiękiem i trwałym strojem,** a za których dobroć, sam je wybrawszy, **ręczę,** mam znów na przedaż w zapasie

Bock, organista;
przy ulicy Franciszkańskiéj Nr. 2.

**Skład towarów i wyrobów tureckich wprost z Konstantynopolu i Azyi** Pawła Georgiewicza przy **rynku starym i ulicy Wodnéj Nr. 1. w domu niegdyś Pana Jahna,** poleca wybór prawdziwych szalów kaźmierskich, chustek, materyi jedwabnych na suknie, prawdziwy olejek różanny, pachnidła, tytuń turecki w liściach jako krajany, prawdziwe fajki tureckie gładkie i pozłacane, cybuchy tureckie, jańczary muzyki tureckiéj, oraz wiele innych rzeczy.

Męskie letnie ubiory każdego gatunku, to jest: surduty, fraki, spodnie i westki, jako też paletots na najnowszą modę zrobione, każdego czasu mogą być gotową za umiarkowaną cenę.

Simon Basch,
w rynku Nr. 9. naprzeciwko handlu tabaki Trägera.

Skład nasz **prawdziwych Hawańskich, Hamburskich i Bremenskich cygarów** polecamy łaskawym względom Prześwietnéj Publiczności, nadmieniając jednak, że tylko w $\frac{1}{2}$, $\frac{1}{4}$ i $\frac{1}{10}$ pudełkach takowe zbywamy.

Poznań dnia 5. Czerwca 1844.

Bieczyński & Schmidt,
przy Wrocławskiéj ulicy pod liczbą 12.

Swieżą nadsełkę wybornych, słodkich apelcyn, daktylów i fig odebrał

Jan. Ig. Meyer,
Nr. 70. Nowéj i Sierót ulicy narożnik.

| *Kurs giełdy Berlińskiéj.* Dnia 3. Czerwca 1844. | Stopa prC. | Na pr. kurant. papierami. | Na pr. kurant. gotowizną. |
|---|---|---|---|
| Obligi długu skarbowego . . | $3\frac{1}{2}$ | 101 | $100\frac{1}{2}$ |
| Prusko-ang. obligi z r. 1830. | 4 | — | — |
| Obligi premiów handlu morsk. | — | $88\frac{1}{2}$ | — |
| Obligi Marchii Elekt. i Nowéj | $3\frac{1}{2}$ | $100\frac{1}{4}$ | $99\frac{3}{4}$ |
| Obligi miasta Berlina . . . . | $3\frac{1}{2}$ | $100\frac{3}{4}$ | $100\frac{1}{4}$ |
| » » Gdańska w T. . | — | 48 | — |
| Listy zastawne Pruss. Zachod. | $3\frac{1}{2}$ | $100\frac{3}{8}$ | $99\frac{7}{8}$ |
| » » W. X. Poznańsk. | 4 | $103\frac{1}{2}$ | — |
| » » dito | $3\frac{1}{2}$ | $99\frac{1}{4}$ | — |
| » » Pruss. Wschod. | $3\frac{1}{2}$ | $102\frac{1}{4}$ | $101\frac{3}{4}$ |
| » » Pomorskie . . . | $3\frac{1}{2}$ | $100\frac{7}{8}$ | $100\frac{3}{8}$ |
| » » March. Elek. i N. | $3\frac{1}{2}$ | — | $100\frac{1}{2}$ |
| » » Szląskie . . . . | $3\frac{1}{2}$ | $99\frac{3}{4}$ | — |
| Frydrychsdory . . . . . . . . . | — | $13\frac{3}{4}$ | $13\frac{1}{4}$ |
| Inne monety złote po 5 tal. . | — | $12\frac{3}{4}$ | $12\frac{1}{4}$ |
| Disconto . . . . . . . . . . . . . | — | 3 | 4 |
| **Akcje** | | | |
| Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj | 5 | $170\frac{1}{2}$ | — |
| Obligi upierw. Berl.-Poczdams. | 4 | — | $103\frac{3}{4}$ |
| Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . . | — | 194 | — |
| Obligi upierw. Magd.-Lipskie . | 4 | — | $103\frac{3}{4}$ |
| Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj . | — | — | 168 |
| Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie | 4 | $104\frac{1}{4}$ | — |
| Drogi żel. Dyssel. Elberfeld. | 5 | 97 | — |
| Obligi upierw. Dyssel.-Elberf. | 4 | 99 | — |
| Drogi żel. Reńskiéj . . . . . . | 5 | — | $89\frac{1}{2}$ |
| Obligi upierw. Reńskie . . . . | 4 | $98\frac{1}{2}$ | — |
| » od rządu garantowane. | $3\frac{1}{2}$ | $98\frac{3}{4}$ | — |
| Drogi żel. Berlinsko-Frankfort. | 5 | $150\frac{1}{2}$ | — |
| Obligi upierw. Berl.-Frankfort. | 4 | $104\frac{1}{4}$ | — |
| Drogi żel. Górno-Szląskiéj . . | 4 | $129\frac{1}{4}$ | $128\frac{1}{4}$ |
| » » dito *Lit. B.* . | — | — | $121\frac{1}{2}$ |
| » » Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.* | — | — | 137 |
| « » Magdeb.-Halberst. | 4 | 126 | — |
| Dr. żel. Wrocł.-Szwidn.-Freib. | 4 | $128\frac{1}{2}$ | $127\frac{1}{2}$ |
| Obligi upierw, Wroc, Szw.-Fr. | 4 | $103\frac{1}{2}$ | — |